Cena numeru mk. 120.000.

Nr. 20. Czwartek 24 stycznia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 1.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 1.900.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 1.900.000

Z przesyłką pocztową: mk 2.000.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 3.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ‖ Będzin, Małachowskiego 7. ‖ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ‖ Katowice, Szopena 4.

DYPLOMACJA SOWIECKA.

Sosnowiec, 24 stycznia.

Dyplomacja sowiecka, jak i stosunek sowietów do całego świata przypomina nam pewne dowcipne rozumowanie. Gdy zapytano starego kawalera, dlaczego się nie żeni, ten odpowiedział: „z bardzo prostej przyczyny. Bowiem, gdy mi się która panna spodoba— ona mię nie chce, gdy zaś ja już się podobam, to pewnie djabła warta...

Sowiety ubiegały się długo i uporczywie o uznanie ze strony Polski związku republik sowieckich. Obiecywali wtedy góry złota, nęcili, godzili, błagali. Wreszcie Polska istotnie związek ten uznała pod warunkiem, że przyjmuje na siebie wykonanie wszystkich umów, zawartych z innemi państwami. Bolszewicy wyszli z ukrycia, w którym się przyczaili i po fakcie uznania kpią sobie w żywe oczy ze zdrowego rozsądku.

Mamy właśnie przed sobą jeden z numerów organu moskiewskiego sowdepu „Raboczaja Moskwa". Artykulik wstępny tak dosadnie charakteryzuje dyplomację sowiecką, której przy najlepszych chęciach inaczej nazwać nie można, jak dyplomacją z pod ciemnej gwiazdy, że powtórzymy w dosłownym przekładzie najistotniejsze części tego elaboratu. Pozwolimy sobie nieskromnie przypuszczać, że dyplomaci nasi, a w każdym razie nie wszyscy, interesują się tą „zajmującą" literaturą.

Oto, co pisze urzędowy organ sowiecki o fakcie uznania związku republik sowieckich przez Polskę: „Po długich sprzeczkach rząd polski doszedł do wniosku, że niema powodów do nieuznania naszego związkowego robotniczo-włościańskiego rządu... Nie ulega wątpliwości, że obecny kryzys przemysłowy w Polsce i wywołana przez kryzys ten chwiejność sytuacji rządu polskiego przyczyniły się do przyśpieszenia uznania zw. rep. sow. Po tym pierwszym kroku Polska—naszym zdaniem—powinna pójść dalej: powinna też zawrzeć z nami traktat handlowy, dać nam tranzyt do Niemiec".

Czy to nie wzruszająca dyplomacja? Po uznaniu już z. r. s. prasa sowiecka zdobywa się na jedynie jej właściwie ordynarne kpiny. Co prawda, w niczem to nie zmienia interesu naszego, który widzieliśmy w fakcie uznania z. r. s. Na dyplomację jednak z pod ciemnej gwiazdy wskazujemy jako na przyczynek do bliższego poznania metod bolszewickich.

Dalej lepiej. Bo oto wymieniony organ sowiecki dochodzi przez analogię do przekonania, że właściwie powinniśmy wszystkie swoje sympatje i uznanie zwrócić ku Rosji sowieckiej, a zerwać z Francją. Oto dowcipna treść tej analogji: „wskazywaliśmy już niejednokrotnie, że Polska może odbudować się gospodarczo tylko w tym wypadku, jeśli wejdzie z nami w układ. Od Francji może tylko otrzymać—przekonywuje nas dalej artykuł wstępny—kredyt na zakupy i zamówienia w jej fabrykach broni dla prowadzenia wojny z temi państwami, które Francja będzie uważać za swoich wrogów"... „Nic dziwnego, że Polska teraz cierpi. Dawna Polska zaboru rosyjskiego związana była zawsze ściśle z Rosją pod względem ekonomicznym, otrzymując od niej surowce i mając tam zbyt dla swoich wyrobów przemysłowych".

Wszyscy niewątpliwie przypominają sobie przedwojenną socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy. W każdej odezwie, artykule, przemówieniu używano tej ekonomicznej zależności, jako niezbitego argumentu, że niepodległość Polski jest mrzonką, która może zaszkodzić tylko narodowi polskiemu. Sowiety, pod dyktando renegatów polskich wyciągają stare esdeckie argumenty z archiwów, zapominając o tem, że każde dziecko w Polsce zna na pamięć te „naukowe" marksistowskie brednie! Nazywało się to w swoim czasie, „materjalistyczne pojmowanie dziejów". Z tego punktu widzenia dowodzono konieczności ścisłego zjednoczenia z Rosją w przeciwstawieniu do ideologji niepodległościowej. Nie wątpimy ani na chwilę, że czerwona dyplomacja chętnieby nas pozbawiła niepodległości, oczywiście, „dla dobra polskiego ludu pracującego". Nie bardzo dawno, bo na pierwszej konferencji pokojowej w Mińsku, postawiono nam przecież jako jeden z naczelnych warunków — uzbrojenie ludu polskiego. I to też miało być w interesie tegoż ludu. Nie wątpimy również, że potrafimy z traktatu handlowego z Rosją — zresztą aktualnego — wyciągnąć dla siebie korzyści. Musimy przecież ciągle powtarzać prawdę o przysłowiowej już bezczelności bolszewickiej, by nie kupować „na zaufanie" kota w worku. Jeśli odrzucić ze wszystkich not, mów, artykułów i innych wytworów bolszewickich plewy, pozostanie krótka treść: bolszewicy smarzą się już we własnym tłuszczu i muszą traktaty handlowe pozawierać, a w pierwszym rzędzie z Polską. My zaś mamy w tem również interes. I tylko z tego punktu widzenia moglibyśmy i możemy rozpatrywać zarówno dokonane uznanie z. r. s., jak i traktat handlowy z nimi, do którego zawarcia niebawem przystąpimy.

M. G-cki.

Przez klęskę do naprawy.

Sosnowiec, 24 stycznia.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na bezwzględną potrzebę zwiększenia intensywności pracy i produkcji, co w połączeniu z niezbędnem, w chwili obecnej, przedłużeniem czasu pracy, wytworzyć może warunki życia gospodarczego, które umożliwią faktyczną realizację wielkiego dzieła naprawy Rzeczypospolitej.

Ostatnio ukazał się w „Kurjerze Warszawskim" artykuł Piotra Drzewieckiego, b. prezydenta m. Warszawy, który w sposób niezwykle jasny i wyczerpujący porusza te właśnie zagadnienia, wobec czego uważamy za nasz obowiązek zaznajomić naszych czytelników z jego treścią.

W obliczu katastrofy.

Wojna europejska wywołała w swym skutku tak wielki rozstrój życia wewnętrznego wielu państw, iż pomimo, że od jej zaprzestania minęło już lat przeszło pięć, — równowaga poprzednia, szczególnie w dziedz[inie] skarbowej i gospodarczej, n[ie] może być jeszcze przywróc[ona]. Dotyczy to nie tylko państw [zwy]konanych i nowoutworzonych [ale] nawet zwycięskich, czego prz[y]kładem jest Anglja.

Państwo polskie, wkrótce [po] swojem powstaniu, zmuszone b[y]ło do prowadzenia wojny obr[on]nej; pozbawione zaś kapit[ału] pieniężnego doznało większe[go] niż inne państwa, rozstroju [w] dziedzinie skarbowej i gospod[ar]czej. Przytem polityka nowo[po]wstałego państwa polskiego k[ro]czyła po drodze, lekceważą[c] zasadnicze prawa ekonomiczne ustroju i cechowała się nowat[or]stwem. Gdy stan skarbu i go[s]podarstwa narodowego w Pols[ce] zbliżył się do jawnej katastrof[y] wtedy dopiero ostatnie rządy st[a]wiają na czele programu swego naprawę skarbu.

Pomimo tego, iż naprawa skarbu staje się tym sposobem naczelnem zagadnieniem w Polsce i pomimo, iż od lat kilku toczą się liczne rozprawy na ten temat, — dotychczas nie została wybrana i ustalona taka droga naprawy, któraby rokowała nadzieję istotnej i zupełnej skuteczności.

Trudność w tej sprawie wynika z rozlicznych przyczyn, lecz jedną z najgłówniejszych jest brak decyzji ciał prawodawczych.

Praca sanacyjna za granicą.

Podczas rozterki, jaka w tej sprawie istnieje w Polsce, w otaczającym nas świecie odbywa się proces sanacyjny według programów, niewątpliwie, skutecznych, a zgodnych z zasadami ekonomicznemi: Czecho-Słowacja stale się wznosi w swej poprawie. Austrja szybkim i energicznym krokiem idzie do usunięcia dotychczasowych trudności. Włochy opanowane są wielką ideą odrodzenia, wyrażającą się już obecnie w uzdrowieniu i poprawie stosunków społecznych i ekonomicznych, a ostatnio Niemcy zapoczątkowały nową drogę zasadniczej sanacji.

Zasady, tam stosowane dla poprawy analogicznie rozstrojonych stosunków, powinny być bacznie rozważane przez Polskę, aby kroczyć po drodze, wypracowanej na zasadzie tak cennego doświadczenia, a nie rodzimych pomysłów, nigdzie nie sprawdzonych.

Tymczasem wtedy, gdy państwa wspomniane idą już po drodze, praktycznie i rozumnie wytkniętej, do równowagi i rozwoju, z łona ciał prawodawczych polskich nie wyszedł żaden program sanacji.

Jest wynikiem powszechnego współcześnie niemal zjawiska, iż rządy powstałe z reprezentacji narodowej, opartej na wyborach powszechnych, są ciałami niezaradnemi, a to wskutek wewnętrznych tarć partyjnych i braku odwagi powzięcia decyzji, niedogadzających swym wyborcom. Brak uchwał szybkich i celowych, opartych na rozumie praktycznym i energji zbiorowej, pogarsza stan rozstroju społecznego.

Dopiero, gdy państwa te doprowadzone zostają na skraj przepaści, budzi się ogólna troska ratunku, a jednocześnie następuje kapitulacja reprezentacji narodowej, akceptującej wtedy wszelkie uchwały, niezbędne dla ratunku.

Tak było w Austrji. Po kilkoletnich rządach, socjalizujących państwo demagogicznemi uchwałami, reprezentacja narodowa zmuszona się widziała do akceptowania bez zastrzeżeń programu sanacji narzuconego przez potęgi obce. Jednocześnie linja polityki wewnętrznej została zawrócona z poprzedniej drogi.

Tak też stało się we Włoszech, gdy reprezentacja narodowa, pod presją znakomicie przeważającej opinji publicznej widziała się zmuszona do kapitulacji, do odwrócenia polityki uprzedniej i do udzielenia niezmiernie szerokich pełnomocnictw nowemu rządowi.

W końcu, w ostatnich czasach, w Niemczech, nastąpił zwrot, którego doniosłość nie da się jeszcze należycie ocenić w stosunku do naszego życia ekonomicznego, jednak już dziś uważany być musi ten zwrot, za poważne ostrzeżenie dla Polski.

Gdy wartość drukowanej bez miary marki niemieckiej spadła do tego stopnia, że stanowiła mniej, niż jedną tysiącmiljardową część marki przedwojennej, gdy spadek szedł dalej bez miary, gdy żadna podwyżka robotnikom nie przynosiła już korzyści, gdyż za rano otrzymane sumy, popołudniu nie mogli nabyć zamierzonej ilości produktów, gdy nie znalazł się już nikt, nawet państwo, ktoby w drukowanym pieniądzu bez pokrycia widział jakikolwiek środek pomocy, gdy kredyt ustał prawie całkowicie, a stopa procentowa wynosiła 25 procent dziennie, — nastąpiło dopiero wtedy zrozumienie konieczności zarządzenia środków zaradczych i pod groźbą zupełnej klęski gospodarczej, parlament zawiesił walki partyjne i udzielił szerokich pełnomocnictw nowemu rządowi.

Rząd ten zapoczątkował bezzwłocznie, w sposób niezmiernie energiczny, a nawet drakoński, sanację, wracając do starych metod ekonomicznych, mianowicie: wprowadzając nowy pieniądz, oparty na realnej podstawie, emitowany przez instytucję prywatną, a więc rokujący, iż emisja nadużyta nie będzie, ustosunkowując wydatki państwowe od przewidzianych dochodów wprowadzając najdalej idące oszczędności, porzucając, zgodnie ze wskazaniami konferencji brukselskiej 1920 r., utrzymywanie taryf kolejowych, poczt i innych opłat za świadczenia państwowe w wysokości niedostatecznej dla pokrycia ich wydatków i jednocześnie inicjując podniesienie wytwórczości państwa i obniżenie kosztów produkcji, a zatem i cen, drogą powrócenia do pracy ponad 8 godzin dziennie, bez zwiększenia wynagrodzenia.

Dziś w państwie niemieckiem praca trwa w urzędach 9, a w fabrykach przeważnie 10 godzin dziennie.

U nas.

Jakkolwiek Polska wkracza na drogę naprawy skarbu, i izby prawodawcze, w widokach tej naprawy, uważając to za wielką ze swej strony ofiarę, udzieliły już pełnomocnictw rządowi, — to jednak program sanacji w Polsce, pomimo tych pełnomocnictw, pozbawiony być może najważniejszych zamierzeń, dotyczących wzmożenia produkcji i obniżenia jej kosztów, — wtedy, gdy bez takiego wzmożenia nie może nastąpić poprawa stanu gospodarczego państwa. Bez poprawy zaś stanu gospodarczego i zamożności nie może nastąpić poprawa skarbu. Płacić wysokie daniny i podatki może tylko ludność zamożna, a więc wytwarzająca wiele i wiele pracująca. Ludność państwa, dopóki wyróżnia się w świecie nieróbstwem i bezczynnością, nie może być obciążona wysokiemi daninami i podatkami.

Ze naprawa skarbu wymaga podniesienia wytwórczości i wzmożenia pracy, wykazali najpoważniejsi mężowie, uczestnicy konferencji brukselskiej, a także komisji ekspertów, powołanych przez Niemcy. Mówili "zaś do ludów pracowitych, wobec których my jesteśmy próżniakami. O ileż więcej stosuje się to do Polski.

Sprawa ta jest tem jeszcze ważniejsza, iż od pierwszej chwili, gdy pieniądz nasz przestanie spadać na wartości, nastąpi znaczne zdrożenie i zalew towarami obcemi, z któremi, jako tako jeszcze konkurujemy.

Wzmożenie pracy.

Przykładem tego są stosunki ekonomiczne niemieckie: Gdy wprowadzono tam nową markę o stałej wartości, nastąpił tak wielki wzrost cen, iż zaprzestano kupować i eksportować. Wywołało to wielką klęskę bezrobocia.

Dziś w Niemczech istnieje więcej, niż 1 i pół miljona zupełnie pozbawionych pracy, 2 miljony częściowo, i jest obawa, że cyfry te się powiększą.

Obecny rząd niemiecki, rozumiejąc zjawiska ekonomiczne i nie cofając się przed żadnemi niepopularnemi środkami, dla zwalczania drożyzny i bezrobocia, podnosi długość dnia pracy bez zwiększenia wynagrodzenia, gdyż to jest jedynym skutecznym środkiem, który obniży ceny, powiększy konsumcję wewnętrzną, podniesie eksport, da więc zatrudnienie bezrobocznym, a jednocześnie uczyni bilans państwa aktywnym, co jedynie może zabezpieczyć tak pożądany stały kurs pieniądza.

Program ten akceptowany jest przez szeroką opinję niemieckiego społeczeństwa, widzącego w nim realne widoki poprawy.

Socjalista Max Schippel pisze w „Sozialistische Monatshefte": Jedynie spotęgowana praca i obfite zaopatrzenie rynków mogą uwolnić robotników niemieckich od obecnych mąk Tantala, a zatem przedłużenie czasu pracy jest właśnie najbardziej potrzebne samej klasie robotniczej".

Nie trzeba było długo czekać na rezultat, już sygnalizowane są stopniowe, znaczne zniżki cen w Niemczech!

Wejście na drogę poprawy Austrji, Włoch i Niemiec dokonane zostało dopiero wtedy, gdy społeczeństwo, znękane po długich cierpieniach zrozumiało, jak dalece błędne było prowadzenie nawy państwa według szkoły, nie uznającej prawd, iż pieniądz papierowy może być drukowany tylko wtedy, gdy istnieje realne jego pokrycie, a t e n warunek wykonany być może najpewniej, gdy emisja pieniądza powierzona jest instytucji prywatnej, iż przedsiębiorstwa państwowe nie powinny obciążać budżetu państwowego, iż reformy socjalne jedynie wtedy mogą być wprowadzane, gdy nie tamują rozwoju gospodarczego — i iż jedynie przez wzmożoną pracę i zwiększoną produkcję nastąpić może poprawa

Wszystkie te prawdy przypomniała rządom ówczesnym konferencja brukselska 1920 r., a następnie genueńska 1922 r.

Niestety, w Polsce niema zrozumienia do dziś dwu ostatnich prawd, co całkowicie utrudnia rozwinięcie w pełni należytego planu sanacyjnego.

Dowodem tego brak jakichkolwiek wskazań w tym względzie w pełnomocnictwach, udzielonych rządowi.

Dowodem też jest rozpowszechnione szeroko w Polsce zdanie, a nawet wypowiadane przez przywódców stronnictw, należących do t. zw. prawicy, iż naprawa skarbu może być dokonana i bez wzmożenia pracy, iż w Polsce jakoby nie było pracy dla wszystkich (mimo tylu bogactw posiadanych), a na bezrobocie jest lekarstwo proste i łatwe w rozłożeniu tejże pracy na większą liczbę pracujących, zmniejszając liczbę godzin do 6 dziennie, 4, a nawet 2 dziennie.

Tak właśnie czynili socjaliści, będący u rządu w Niemczech, zaraz po upadku Niemiec, przyczyniając się też do rozstroju. Rząd obecny niemiecki idzie drogą zupełnie odwrotną: zatrudnienie bezrobocznych widzi przez przedłużoną pracę pracujących bez zwiększenia wynagrodzenia. Wtedy zwiększony zbyt da prace wszystkim. Droga przeciwna pracę wszystkim odbierze.

Nauka dla nas.

Droga, na którą weszły Niemcy, stawia Polskę pod względem porównania długości czasu pracy na rok w położenie katastrofalne.

Mianowicie porównanie ilości czasu, poświęconego pracy w Polsce z ilością takiegoż czasu w Niemczech obecnie wykazuje, iż Niemcy pracują rocznie o 40 15 proc. dłużej, niż Polska. Wynika to z 60-godzinnego tygodnia w Niemczech wobec 47 w Polsce, z nadmiernej liczby świąt i z ustawowych urlopów w Polsce. Gdy Polska stawia w pracy jeden krok—Niemcy półtora kroku.

Jakież widoki naprawy to rokuje dla nas?

Przewaga ta, łącznie z wyższą organizacją pracy, większą jej sprawnością i znacznie lepszem urządzeniem technicznem w Niemczech wyeliminuje wkrótce wytwórczość polską z możności współzawodnictwa z produktami niemieckiemi, doprowadzi rynki polskie do zalewu towarami obcemi, powstrzyma ten eksport, jaki istnieje, a co najważniejsza, przyczyni się do wzmożenia jeszcze klęski bezrobocia, nieuniknionego w chwili stabilizacji pieniądza, jeżeli Polska nie zrozumie już obecnie, iż jedynie przez przewyżkę w pracy ponad swego groźnego ekonomicznie sąsiada, może utrzymać swój stan ekonomiczny w równowadze.

Dorównanie w pracy nie wystarczy wobec wspomnianej przewagi w organizacji, sprawności i urządzeniach.

Dziś przed Polską stoi zagadnienie: albo wejść niezwłocznie na drogę poprawy pieniądza, nakładając jednocześnie na ludność obowiązek pracy, albo trwać w

---

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

2.

W pokoju tą ścianą oddzielonym, za stołem mahoniowym, siedział pan domu, zgięty nad mikroskopem. Padało na niego silne światło reflektora. Sądząc z jego mieszkania i ubioru, był to anglik; gdy jednak podniósł twarz w górę od narzędzia, żeby na chwilę pomyśleć, pokazało się, że to hindus. Była to twarz uderzająco szlachetna, twarz człowieka, stojącego na wyżynie swego fizycznego i duchowego rozwoju. Ponad delikatnie rzeźbionemi, klasycznie rzeźbionemi regularnemi rysami wynosiło się wysoko sklepione czoło, — było to oblicze prawdziwie rzadkiej męskiej piękności, które na lekkiem, brunatnem zabarwieniu zyskiwało raczej niż traciło. Najbardziej atoli zwracającym uwagę rysem tej twarzy był wyraz wyniosłego spokoju—askezis, z której widoczne było panowanie ducha nad ciałem; wyraz filozofa, który przeniknął głębokie tajemnice przyrody, szczęśliwego posiadacza dóbr materjalnych i duchowych, które stawiały go ponad drobnostkowemi nieprzyjemnościami zwykłego życia ludzkiego.

Bieg życia doktora Ashutora był znany powszechnie i bardzo prosty. Bengalskiego pochodzenia zdobył on pierwsze stopnie świetnej karjery akademickiej, osiągnąwszy wszystkie godności i zaszczyty na uniwersytecie kalkuckim, poczem uzupełnił swoje wykształcenie w pierwszych europejskich zakładach. Wskutek śmierci ojca odwołany do Indji poświęcił się naukowym badaniom i w przeciągu kilku lat zjednał sobie szeroką sławę jako bakterjolog, a mianowicie jako badacz dżumy, tej strasznej plagi wschodu, która w ostatnich czasach przerzuciła się przez ocean i w wielu krajach postrach szerzyła.

Ashutor zamyślił się, nakreślił jakąś uwagę ołówkiem na leżącym obok arkuszu papieru i znów wpatrzył się w mikroskop. Zaledwie jednak skierował oko na soczewkę, cisza nocna, którą dotąd tylko ruch punkahu przerywał, nagle zamącona została. Foksterier w sieni zawarczał, sługa mruknął powitanie „Sahib" i kroki czyjeś dały się słyszeć. Kto mógł być tak późnym gościem? To pytanie nasunęło się nocnemu pracownikowi i zachmurzyło na chwilę twarz jego. Ale zaraz potem, gdy poznał swego gościa, życzliwy uśmiech spłoszył ową chmurę.

Przybysz był to anglik, wysokiej, smukłej postawy, człowiek widocznie silny, przystojny, z jasnym włosem, niebieskiemi oczyma, blond wąsem i rumianemi policzkami, przypalonemi słońcem indyjskiem. Twarz jego była przyjemna, zwłaszcza teraz, gdy uśmiech około ust jego igrał. Niezwykły ubiór, szlafrok z pod którego nocny strój wyglądał i słomiane pantofle, podnosiły jeszcze dziwaczność jego postaci, gdy tak stał i patrzał na małego, żwawego teriera, którego czujne oczy zdawały się pytać swego pana, czy tego dziwnego natręta nie należałoby wygnać z domu jako złodzieja lub włóczęgę.

— Jest już po drugiej, mój stary, ja to wiem — rzekł usprawiedliwiając się gość, tonem poufałym, zdradzającym, mimo różnicy rasy, bliską przyjaźń. Zobaczyłem u ciebie światło i przyszedłem do ciebie, choć to nie godzi się tobie w pracy przeszkadzać.

— Dajmy pokój dzisiaj temu co się godzi i nie godzi, mój Carlestone — odrzekł hindus serdecznie;—ale cóż się to stało, że ty o tej godzinie jesteś jeszcze na nogach?

— Nie mogę zasnąć; noc jest parna i punkahy nic nie pomagają. Wolałem więc, zamiast wleźć znowu do swojej wanny, tobie, na twojej werandzie, przy szklance limoniady z lodem, opowiedzieć piękną, starą historję. Czy masz co przeciwko temu?

— Ależ nic a nic, mój drogi— odrzekł doktór, gasząc reflektor i osłaniając mikroskop, leżącą obok niego nakrywką. Możesz opowiadać do woli, spodziewam się bowiem bowiem, żeś opowiadanie przygotował należycie — dodał z uśmiechem, gdy wyszli na werandę.

Służący przyniósł chłodzący napój i postawił szklanki na małym stoliczku. Szelest wachlarza ustał, terrjer wyciągnął się napowrót na skórze tygrysiej, i tylko czasami słychać było brzęk kawałków lodu o ściany szklanki gdy Carlestone zwolna mieszał słomką limonadę. Siedział on z łokciami opartemi na stole i zdawał się wpatrywać w gwiazdy poprzez liście drzew błyszczące. Ashutor przez pół rozparty w fotelu, jakiś czas bacznie przypatrywał się przyjacielowi, wreszcie przerwał milczenie.

— Słuchajno, Carlestone, coś się stać musiało. Co ty mi chciałeś opowiedzieć?

— Odgadłeś, ze zwykłą bystrością — odrzekł Carlestone z pewnem zakłopotaniem. — Chciałem ci całą rzecz powoli przedstawić, — dodał, pociągając w zamyśleniu limonadę przez słomkę.

Ashutor czekał, aż gość jego zacznie mówić. Nastąpiła pełna naprężenia cisza, aż wreszcie Carlestone odsunął szklankę na bok i zaczął:

— A więc dobrze! Ale opowiadanie muszę poprzedzić kilkoma wstępnemi uwagami, żebyś historję zrozumiał. Czy cię to nie dziwiło, że ja przybywszy tutaj przed trzema laty, nazwisko moje Basset na Carlestone zamieniłem?

— Opowiedziałeś mi wtedy, że uczyniłeś to z woli jednego z

nieróbstwie i bezczynności i jak państwa wspomniane przez dalszą klęskę dopiero szukać programu naprawy.

Piotr Drzewiecki.

Wieści ważne.

(Z telegramów P. A. T.).

— Król angielski przyjął powtórnie nowego premjera. Audjencja trwała dość długo, poczem podane zostało do wiadomości publicznej, że król zaakceptował skład osobowy nowego rządu, według listy przedstawionej przez Macdonalda.

— W Królewcu utworzył się związek pod nazwą „Ostpreussische Vereinigung", mający na celu rozwinięcie stosunków handlowych z Rosją. W skład związku wchodzi około 50 najpoważniejszych firm wschodnio-pruskich.

— W komisji oszczędnościowej parlamentu niemieckiego przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych oświadczył, że personel tegoż ministerjum i podwładnych mu urzędów zredukowany będzie do 31 b. m. o 23 procent.

— „Czesko - Slovenska Republika" donosi, że pakt włoskojugosłowiański zostanie podpisany przez Pasicza i Mussoliniego między 10 a 20 lutego w Wenecji lub Padwie. Przy tej okazji przedstawiciele obu państw zajmą się sprawą zawarcia traktatu obronnego.

— Sejm pruski zebrał się w Berlinie dziś po ferjach Bożego Narodzenia. Sejm odrzucił wniosek posłów komunistycznych, żądające dyskusji nad zniesieniem stanu wyjątkowego i nad rozporządzeniami ministra sprawiedliwości, dotyczącemi redukcji urzędników.

— Nagły spadek korony duńskiej wywołał na giełdzie kopenhaskiej panikę. Zaprzestano notowań giełdy zbożowej. Rząd zniósł rozporządzenie, ograniczające handel dewizami. W związku z tem donoszą z Kopenhagi, że w Danji wzrosła znowu znacznie liczba bezrobotnych.

— Wedle oświadczenia amerykańskiego ministra marynarki, Stany Zjednoczone mają zamiar anektować biegun północny. W tym celu statek powietrzny Shenandoah podejmie wyprawę do bieguna. Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że nie można dopuścić, aby olbrzymie terytorjum, mające więcej niż miljon mil kwadratowych obszaru, a leżące tak blizko Stanów Zjednoczonych mogło przypaść innemu państwu.

— Donoszą z Odesy, że fala pogromów żydowskich zatacza coraz szersze kręgi.

W ślad za pogromami w Pieruzawojsku wybuchły ostatnio wielkie rozruchy, skierowane przeciwko ludności żydowskiej w całym szeregu miejscowości Rosji południowej. Na całym tym obszarze daje się zauważyć wzmożona propaganda antyżydowska.

Ocalała ludność ratuje się do większych środowisk, przeważnie do Odesy, gdzie rząd zorganizował akcję pomocy dla uciekinierów.

Stwierdzono, ze ruchem pogromowym kieruje oddział powstańczy pod dowództwem atamana Iwanowa. Oddział ten morduje przedewszystkiem żydów komunistów.

Wobec tego, że ruch antyżydowski daje się odczuwać również na wsi, rząd odwołał wszystkich urzędników żydów.

Śmierć Lenina.

Sosnowiec, 24 stycznia.

Depesza radjotelegraficzna z Moskwy doniosła, że Lenin zmarł nagle w Gorkach pod Moskwą w dn. 21. bm. o god. 18.50.

Włodzimierz Wilbicz Lenin, z pochodzenia włościanin, ur. się w 1870 w Symbirsku. Egzamina państwowe składał w Petersburgu. Brat jego Aleksander został rozstrzelany za działalność rewolucyjną. Wówczas zakazano Wł. Leninowi pobytu w Petersburgu i zesłano go na Sybir. Lenin ucieka jednak wkrótce z Głowanowem i zakłada partję socjaldemokratyczno-robotniczą. W r. 1903 na konferencji w Londynie dochodzi do wyraźnego rozłamu partji za przyczyną Lenina, który następnie bierze czynny udział w rewolucji rosyjskiej w 1905 r. Ucieka przed pościgiem władz i przebywa dłuższy czas w Krakowie, gdzie redaguje petersburską „Prawdę". Po wybuchu wojny władze austrjackie aresztują go w Poroninie. Wypuszczony na wolność, wyjeżdża do Szwajcarji, skąd w r. 1917 przybywa w zaplombowanym wagonie do Rosji. Kiereński wydaje rozkaz aresztowania go. Lenin ucieka w stronę Finlandji; wybucha rewolucja październikowa, podczas której Lenin wydaje rozkaz rozpędzenia konstytuanty i zostaje prezesem rady komisarzy ludowych. W r. 1919. dokonał nań zamachu członek partji socjalistycznej i zranił go. W r. 1921. Lenin zachorował pierwszy raz poważnie i odtąd stan jego zdrowia pogarszał się stale. Ostatnie przemówienie wygłosił na zjeździe metalowców w Moskwie. Stamtąd jednak został już odprowadzony do Gorek pod Moskwą, gdzie pozostawał do śmierci. W ostatnich czasach napisał broszurę „o organizacji robocza-chłopskiej-inspekcji". Żona jego, Krupska pracuje do dziś dnia w organizacji propagandy centralnej. Śmierć nastąpiła zupełnie niespodziewanie, gdyż w ostatnich dniach nastąpiło polepszenie. Ciało Lenina przewiezione będzie z Gorek do do Moskwy i znajdować się będzie do sob ty w Domu Sojuzów. Pogrzeb w sobotę. Dostęp do zwłok dozwolony jest dla wszystkich. Zinowjew wydał następujące orędzie imieniem międzynarodówki: „W dniu 21 bm. o godz. 6 tej min. 50 wieczorem zmarł niespodziewanie Lenin wśród objawów paraliżu dróg oddechowych. Międzynarodówka i proletarjat straciły w nim swego przywódcę. Proletarjat poniósł największą stratę od śmierci Karola Marxa. Międzynarodowy proletarjat wie, co stracił w osobie Lenina".

Wiadomość o śmierci Lenina może tylko podsycić zamieszanie, jakie od pewnego czasu ogarnęło Rosję na tle walki między Trockim, za którym stoi armja, a biurem politycznem partji komunistyczne;, przyczem objawia się równolegle w wielu punktach Rosji ostra opozycja niektórych organizacji prowincjonalnych przeciwko działalności komitetu centralnego.

Zasiadający właśnie w Moskwie kongres rad sowietów na wiadomość o śmierci Lenina przerwał obrady. Wobec sprzecznych wiadomości trudno sobie przedstawić obraz stosunków, jakie wywoła zgon wyrazistej politycznie sylwetki Lenina. W każdymbądź razie fakt ten nie pozostanie prawdopodobnie bez wpływu na całokształt polityki wewnętrznej Rosji.

Z kraju.

Ohydna zbrodnia. W Warszawie przy ul. Mokotowskiej 67, w jednym pokoiku mieszkała staruszka Sabina Dębińska wraz z dwiema sublokatorami.

Do Dębińskiej przyjechała bratowa i zamieszkała również w tym samym pokoju.

Z powodu ciasnoty dochodziło między właścicielką mieszkania sublokatorką Gierwatowską do częstych awantur.

Onegdaj Giewartowska wpadła do mieszkania z siekierą i rzuciła się na Dębińską. Bratowa jej zasłoniła ją własną osobą.

Oszalała Giewartowska zadała jej trzy ciężkie rany siekierą i zbiegła.

Wieczorem policja aresztowała Gie artowską u jej znajomego Domańskiego.

Afera z pamiętnikami Bagińskiego. W ręce władz dostały się pamiętniki, spisane w ostatnim czasie przez b. por. Bagińskiego, czekającego na zatwierdzenie wyroku śmierci. Pamiętniki te, spisane na 64 kartkach reszitowym wysłał Bagiński nieznaną drogą pod adresem niejakiego Madury, którego w załączonym liście prosi, aby w razie rozstrzelania Bagińskiego w miesiąc po jego śmierci pamiętniki te wydał drukiem.

Jak z treści wspomnianego listu wynika, pamiętniki zawierają dokładne informacje o zadaniach, składzie i funduszach organizacji terrorystycznej, do której Bagiński należał i są rodzajem rehabilitacji wobec opinji publicznej.

Nieoczekiwaną komplikacją jest okoliczność, że właściwy tekst pamiętników pisany jest szyfrem, nad którego rozwiązaniem dotychczas rzeczoznawcy pracują bez skutecznie.

Aresztowany Madura zaprzecza, jakoby znał klucz szyfrowy i wogóle, by pozostawał w jakichkolwiek stosunkach z Bagińskim. Całą przesyłkę uważa za złośliwą mistyfikację.

Rewizja w mieszkaniu Madury nie dała żadnego wyniku.

---

twoich krewnych, który ci spadek po sobie zostawił.

— To był także powód, ale nie jedyny.

— Mnie wystarczyło to coś mi powiedział, nie widziałem potrzeby badać cię dalej.

— A to nie dziwiło cię, że porzuciłem moje stanowisko w Szkocji właśnie gdy zaczynało być obiecującem?

— Inni adwokaci już tak nieraz postąpili. Zawód prawniczy w Indjach ma także swój powab i korzyści.

— Bez wątpienia. Ale ja przez tą zmianę straciłem nietylko cenny czas ale i to, że gdybym był pozostał w Edynburgu, byłbym się mógł dawno ożenić

— Przecież szczęście twoje tylko się odwlokło, gdyż twoja narzeczona ma tutaj przyjechać, gdy minie pora upałów.

— To jeszcze zobaczymy... — odparł Carlestone smutnie, cofnął się ze swoim fotelem i wpatrując się w swoje pantofle, zaczął się z lekka kołysać.

Ashutor zerwał się ze swojego fotelu i żywo zapytał:

— Co przez to chcesz powiedzieć? Przecież spodziewam się, że złych wiadomości od sióstr Erskine nie otrzymałeś? Przecie chyba swego planu nie zmieniły?

— Nie, ale ja swój będę musiał zmienić.

— Co to ma znaczyć, Carlestone?

— To, że będę musiał opuścić Kalkuttę, tak jak Edynburg opuściłem, i zaniechać swojej karjery w Indjach, tak jak jej w Szkocji zaniechałem.

— Jeśli ty wyjedziesz, to i siostry Erskine do Kalkutty nie przyjadą?

Głos Ashutora drżał wyraźnie.

— Tak sądzę — odrzekł Carlestone z ironją i spojrzał na niego. — Nie przypuszczasz chyba przecie, żeby brudna i zarażona Kalkutta miała dla nich powab szczególny.

Hindus nie odpowiedział na to, odwrócił się i ops ... ręczy werandy.

— Ja wiem, że panna Mary pójdzie wszędzie za tobą, swoim narzeczonym,—rzekł po chwili ze smutkiem w głosie,—ale przypominam sobie również, że starsza jej siostra bardzo ... podróży na Wschód ...

— Ale wiesz ... siostry są nie... pójdzie tam, gdzie Mary. Na to niema rady, mój Ashutorze. Ale ty widzę jesteś tak samo jak ja przygnębiony.

Upłynęło kilka chwil, zanim Ashutor odpowiedział.

— Boli mnie to bardzo, że cię utracę — rzekł wreszcie zwolna i z żalem. — Byliśmy już przyjaciółmi za naszych czasów studenckich w Edynburgu, a twój niespodziany przyjazd do Kalkutty obudził we mnie nadzieję, że przyjaźń nasza trwać już będzie do śmierci.

W łagodnym, dźwięcznym jego głosie brzmiał nietylko żal a e prawdziwe szczere przywiązanie,które wzruszyło Carlestona.

— O tak,—odrzekł kładąc mu przyjacielsko rękę na ramieniu, — od pierwszej chwili uczułem pociąg ku tobie.

— Zawsze stawałeś po mojej stronie, mimo mojej cery — rzekł hindus.

— Eh! cóż tam cera! — zawołał Carlestone, — na miłość boską, nie poruszaj tego tematu! Taka przyjaźń jak nasza nie pyta o takie śmieszne przesądy jak rasa, pochodzenie i tym podobne.

— W wielu razach jednak te „śmieszne przesądy" padają ciężko na szalę. Z tobą wprawdzie było inaczej, a i z siostrami Erskine także. Były dobremi dla mnie w Edynburgu, ugaszczały mnie w swoim domu, a ja cieszyłem się na myśl, że je niebawem będę mógł nawzajem w moim domku ugościć.

Łekka oznaka zakłopotania przebiegła po twarzy Carlestona, i prawie nieświadomie cofnął swoją rękę.

— Naturalnie—odezwał się z pewnym przymusem, — gdyby były do Kalkutty przyjechały, bylibyśmy zapewne długo komunikowali ze sobą; ale na co się to wszystko teraz zdało!

Ashutor stał jeszcze ciągle oparty o poręcz werandy i wpatrywał się w ciemności nocy. Nie spostrzegł zmiany w tonie i zachowaniu się swojego przyjaciela, i rozmarzony, cichym, ledwie dosłyszanym głosem mówił:

— Co się tyczy panny Erskine, to czczę ją wyżej od wszystkich kobiet, jakie kiedykolw... widziałem. Jakiż ona szlache... żywot prowadziła! Jako ... wychowawczyni małej siostrzyc... jako mądra, kochająca matka w osieroconem ognisku domowem, okazała pewność siebie księżniczki a poświęcenie się anioła.

Carlestone słuchał go nie słuchając.

— Tylko obawiam się, — rzekł szorstko prawie — że ten anioł do Kalkutty nie przyjedzie. Moje plany uległy zmianie, Ashutorze.

Hindus wyprostował się i zwrócił ku swojemu gościowi. Powściągnął już swoje wzruszenie i odzyskał zwykły spokój.

— Co się to stało? — zapytał poważnie.

— Otrzymałem wezwanie, któremu oprzeć się nie mogę.

— Co za wezwanie? Dokąd?

— Do Włoch — do Neapolu. Przypominasz sobie zapewne, że ojciec mój był tam konsulem, i że dopiero po jego śmierci przyjechałem do Edynburga.

Ashutor skinął głową potakująco.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

O daninę leśną.

Warszawa, 23 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry"). Na dzisiejsze posiedzenie sejmowe komisji budżetowej przybył premjer Grabski i wygłosił mowę, w której komisji udzielił szeregu wyjaśnień w sprawie daniny leśnej. Komisja zarządała podniesienia cyfry budżetowej daniny leśnej z 15 na 50 miljonów złotych, premjer Grabski natomiast sprzeciwił się temu wnioskowi, uzasadniając twierdzenia swe tem, że cyfra 50 miljonów byłaby fikcją, nie posiadającą żadnej realnej wartości. Natomiast premjer wyraził zgodę na podniesienie kwoty podatku leśnego z 15 na 50 miljonów złotych. W dyskusji, która się rozwinęła nad oświadczeniem premjera na szczególną uwagę zasługuje charakterystyczne przemówienie pos. Bryla, który ze względu na interesy licznych spółek leśnych, stanowczo sprzeciwił się podniesieniu stawki podatku leśnego. Ostatecznie komisja zgodziła się na wniosek premjera Grabskiego.

Rezolucja chrześcjańskiej demokracji.

Warszawa, 23 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry"). Klub sejmowy chrześcjańskiej demokracji ogłosił rezolucje powzięte jednomyślnie na sejmiku relacyjnym posłów Gdyka, Hucińskiego i Błażejewicza w Warszawie. Po przemówieniach tych posłów, poświęconych obecnej politycznej i gospodarczej sytuacji państwa, zebrani uchwalili: 1) poprzeć wysiłki sejmu i rządu, dążące do uzdrowienia skarbu, zwracając równocześnie uwagę baczną na konieczne udoskonalenie aparatu skarbowego; 2) ponieważ akcja stabilizacji waluty i waloryzacji wywołała silne wstrząśnienie naszego życia gospodarczego, klub chrześc. - demokratyczny wzywa sejm i rząd do przedsięwzięcia wszelkich kroków, celem uchronienia warstw pracujących od klęski głodu i bezrobocia.

Komisja społeczna sanacji skarbu.

Warszawa, 23 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry".) Z inicjatywy premjera Grabskiego została zorganizowana komisja społeczna sanacji skarbu, w której skład weszli: Chrzanowski, Hebdyński i Krzywicki. W porozumieniu z tą komisją rząd przygotował odezwę do ludności, w której stwierdza, że w pierwszych dniach lutego ustanie druk banknotów, że stabilizacja marki i waloryzacja stopniowo staje się faktem i że lada dzień rozpocznie swą działalność bank emisyjny, który da obywatelom do ręki zdrowy pieniądz. Powołując się na te fakty, rząd wzywa społeczeństwo do spełnienia obowiązków podatkowych i współdziałanie z władzami skarbowemi przy ściąganiu podatków.

Strajk kolejowy w Anglji.

Londyn, 23 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry".) Strajk kolejowy ma się ku końcowi. Związek maszynistów zwrócił się do dyrekcji kolei z propozycją wznowienia pertraktacji.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego.

Rzym, 23 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry".) Dekret o rozwiązaniu parlamentu włoskiego będzie ogłoszony jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Liczba posłów do przyszłego parlamentu zostanie określona na 535, t. j. o jednego więcej jak dotychczas.

Pożegnanie min. Zamoyskiego w Paryżu.

Paryż, 23 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry".) Wczoraj odbył się bankiet pożegnalny, urządzony ku czci min. Zamoyskiego, staraniem towarzystwa polsko-francuskiego. Podczas bankietu przemawiał b. senator Doulen, następnie zaś w imieniu dyplomacji wypowiedział szczególnie serdeczne przemówienie poseł estoński, który powitał radośnie fakt nominowania Zamoyskiego min. spraw zagraniczn.

Nowy gabinet angielski.

Londyn, 23 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry".) Nowy gabinet angielski, sformowany przez przywódcę stronnictwa pracy Mac Donalda przedstawi się izbie gmin 12 lutego. Stronnictwo liberałów, które, jak wiadomo, postanowiło poprzeć gabinet robotniczy, ogłosiło, że w każdym razie absolutnie nie zgodzi się na żadne próby socjalizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

Współpraca skarbu z wojskiem.

Warszawa, 23 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry".) Ministerjum skarbu wypracowało projekt współdziałania władz skarbowych z wojskiem przy akcji ściągania podatków.

Z powodu śmierci Lenina.

Berlin, 23 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry".) Prasa tutejsza wyraża przekonanie, że śmierć Lenina nie pociągnie za sobą zmian w dziedzinie polityki zagranicznej sowietów.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

Pogoda na dziś.

Silniejszy mróz, zachmurzenie zmienne, wiatry północne i wschodnio-północne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 23 stycznia.
Dolary — 9.750.000.
Funty — 41.750.000.
Franki franc. — 453.000.
Korony czes. — 286.000.
Korony aust. — 138
Liry włoskie — 431.000
Franki szwajc. — 1.700.000
Bony II S. A. — 1.500.000.
Rubel złoty 6.300.000
Frank wal. na 24.I — 1.900.000

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 23 stycznia.
(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,95.
1 miljon mkp. — 0,58.

Z powodu zepsucia się linji telefonicznej dalszych depesz nie otrzymaliśmy.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 31 stycznia 1922 r. Nr. VIII 87 Magistrat miasta Sosnowca powiadamia, że prawo prowadzenia robót budowlanych przysługuje wyłącznie osobom, uprawnionym do tego przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Z uwagi na powyższe Magistrat przestrzega, aby zainteresowani zaopatrzyli się w takie uprawnienia do dnia 15 marca r.b., gdyż po tym terminie Magistrat zaprzestanie honorować deklaracje budowlane osób nie kompetentnych.

Bliższych wyjaśnień udziela Wydział Budownictwa Magistratu miasta Sosnowca.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dn. 21 stycznia 1924 r. 377

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 31 stycznia 1924 r. o godzinie 10 rano w Strzemieszycach przy ul. Szosowej w podwórzu i kancelarji huty „Polonja" należącej do tejże huty „Polonja" to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na rozmaite sumy mkp., a należących do huty szklanej „Polonja" składających się: z mebli kancelaryjnych, narzędzi służących do wyrobu szkła, z tłuczek, wapna lasowanego, żelaza i innych.

393 Komornik sądowy WŁOCZEWSKI.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz

Sprzedam otomanę i kozetkę pluszową. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 352-1

Zęby sztuczne, nawet połamane w złoto kupuje specjalista płacąc najwyższe ceny. Roman Modrzejowska nr. 5. 3692-5

Koncertowy gramofon do sprzedania, ul. Dęblińska 5. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim. 350-1

Sprzedam otomanę i kozetki gobelinowe. Sosnowiec, Czysta 4, w budce. 396

Salon, tremo otomana, szafy, łóżka umywalnie oraz wiele innych rzeczy sprzeda. Towarowa 9 m. 8. 371-1

Marmolada beczułka 4 kilo netto jabłeczna mkp. 5,900,000, agrestowa mkp. 12,200.000 po otrzymaniu połowy zadatku, resztę zaliczką wysyła parowa fabryka Stanisława Gurgul Jarosław. Także kilkadziesiąt skrzynek jaj wapiennych do oddania.

Pies „Doberman" roczny do sprzedania. Wiadomość w kasynie kopalni „Flora" u p. Kojowskiej. 384-2

Parowa maszyna z kondensacją o sile około stu koni mechanicznych na parę nasyconą o ciśnieniu 6 atmosfer. lub lokomobila o tejże mocy jest poszukiwana. Zgłoszenia z opisem oraz ceną i innemi warunkami nadsyłać do adm. niniejszego pisma pod lit. „W. W." 368-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebna mamka zaraz. Wiadomość cegielnia, Wieczorka w Sielcu. 339-1

Subjekt fryzjerski potrzebny na stałe zaraz, warunki od umowy. Wiktor Mitka, Grodziec, ul. Kościuszki. 363-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Panienka inteligetna pracowita poszukuje posady do dziecka lub do dwojga dzieci i pomocy w gospodarstwie. Wiadomość w Iskrze. 375-1

Kapelmistrz z ukończonym konserwatorjum zmieni posadę. Zgłoszenia do Iskry w Dąbrowie. 383-3

Kowalska Marja przyjmie posadę mamki — jest 2 tygodnie po dziecku. Adres: Dąbrowa Górn. ul. Preczowska 2. 332-1

Lokale.
4 grosze za wyraz

Urzędnik bankowy poszukuje pokoju umeblowanego, ew. z utrzymaniem. Dobrze zapłacę. Łaskawe wiadomości w adm. Iskry dla I. Kostrzewski. 334-2

Zabudowanie nadające się na składy lub warsztaty do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Wysoka 13.

Pokój umeblowany wolny dla samotnego, czynsz węglem. Wiadomość w „Iskrze". 395

Różne.
4 grosze za wyraz.

Skradziono sakiewkę czarną skórkową zawierającą 12 miljonów mk., dowód osobisty na imię Sabina Żyłkówna i inne dokumenty. 1-1

Zaświadczenie. Niniejszym zaświadczamy, że urzędnik naszego towarzystwa p. Ratusiński Ireneusz miał wydaną legitymację członkowską za nr. 2053. 380-1

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Stanisław Niebylski zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Drożogowica. 309-1

Gwóźdź Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin 313-1

Kozłowski Tadeusz z Czeladzi zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu. 327-1

Tiela Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 316-1

Mudryk Mikołaj zgubił kartę pobytu wydaną przez star. będzińskie Łaskawy znalazca zwróci do Iskry Dąbrowa. 320-1

Zgubiono portfel zawierający: kwit na zamówione materjały oraz dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie na imię Józefa Toby. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do filji „Iskry" w Będzinie. 329-1

Lic Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. 332-2

Józef Szymański zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Turek. 349-2

Krupa Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 354-2

Należniak Stanisław zgubił kartę odroczenia wydaną przez P K U Będzin. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskry" Będzin. 362-2

Emil Kóska zgubił kartę pobytu wydaną przez biuro plebiscytowe. 394

Skradziono portfel z dokumentami wojskowymi na imię Antoni Jucha 365-1

Góreckiemu Franciszkowi skradziono portfel zawierający: książeczkę wojskową wyd. przez P K U Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty przez magistrat w Będzinie, miljonówka nr. 0072035. 376-3

Kasprzyk Ignacy zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Reden. 392

Niziorski Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i metrykę urodzenia. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskry" Będzin. 397-3

Wekselman Icek zgubił paszport zagraniczny wydany w Bytomiu, metrykę urodzenia i kartę zwolnienia wydaną przez PKU Sosnowiec. 399-3

Maksymiljan Jałowiecki zgubił dnia 14-1-1924 r. książeczkę chlebową i kwit na 16 korcy węgla wydane przez kop. „Hr. Renard". Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą Środula Północna 19. 378-1

Ślusarz Wojciech zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Koszelew". Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry" Będzin. 399

Bielaskiemu Wojciechowi skradziono kartę odroczenia wyd. przez PKU Miechów. 388

Godlewski Franciszek zgubił dowód osobisty wydany przez 10 komisarjat Policji Państwowej w Warszawie. 380-3

Zbróg Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez Biuro Budowlane p. Kosińskiego. 390

Sikorski Feliks zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Reden". 391

Król Józef zgubił książkę wojskową z portfelem wydaną przez PKU Pińczów. 385

Halaba Franciszek zgubił dowód osobisty wydany przez PKU Częstochowa. 386

Kucharski Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez Hutę Bankową. 387

Dresner Jakób zgubił książkę kasy chorych wydaną przez Stowarzyszenie „Niemcy". 381-1

Redaktor W. [illegible]
Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrowska 1

NASZE SPRAWY.

Młodzież bez opieki.

Sosnowiec, 24 stycznia,

Zadanie wychowawcy nie kończy się z tą chwilą, gdy wychowankowie opuszczają mury szkolne, poza nimi bowiem życie młodzieży usiane jest tysiącem znaków zapytania. Na wszystkie palące pytania młodości — głównem źródłem odpowiedzi są miejsca najmniej do tego odpowiednie, a więc: kinematografy, ulica, restauracja.

Niezwykle ciężkie warunki wegetacji, codzienne poważne troski rodziców odrzuciły na dalszy plan myśl o jak najlepszem wychowaniu dzieci. W szkole sytuacja wskutek tego także się znacznie pogorszyła, tembardziej, że napłynęła do niej w większej ilości młodzież z tych warstw społecznych, dla których o najzupełniej obce są zasady, obowiązujące ucznia nie tylko w szkole, ale i poza nią.

Dużo czasu jeszcze upłynie, zanim swojego rodzaju demokratyzacja szkolnictwa przestanie wywierać pod pewnym względem niepożądany wpływ w zakresie przyzwoitego zachowania się młodzieży zarówno w domu, jak i w miejscach publicznych.

W takich warunkach zadanie wychowawcy jest niezwykle trudne lecz to nie znaczy, by nie miała być wypełniana ta część obowiązków, która każe zwracać uwagę na ucznia, wtedy nawet, gdy opuści mury szkolne.

Tymczasem, jak dotąd, młodzież po skończonych zajęciach w szkole pozostawiona jest samej sobie. Pełno jej jest w kinematografach na obrazach bezwzględnie dla niej nieodpowiednich, pełno w teatrze na sztukach bynajmniej nie dla młodzieży; nierzadko można spotkać młodzieńca w czapce uczniowskiej w restauracji, nie mówiąc już o bilardach, które zresztą i dawniej były jedną z najpoważniejszych pokus t. zw. „sztuby".

W okresie karnawału zwracają uwagę jeszcze i bale, na które młodzież uczęszcza z zapałem. Niektóre szkoły i stowarzyszenia młodzieży urządzają dla swych pupilów wieczory z tańcami.

Nie przemawia przez nas krańcowy purytanizm i nikt chyba nie ma nic przeciwko zabawom młodzieży pod kierunkiem jej wychowańców, lecz i uważamy, że nawet ta ostatnia okoliczność nie upoważnia do przedłużania zabaw do późnego rana, oraz do urządzania bufetu z wódką. Dalsze komentarze w tej sprawie są rzeczą najzupełniej zbyteczną.

Najbardziej racjonalny sposób wyjścia w tych kwestjach mogą znaleźć tylko sami pedagogowie, którzy przecie, między innemi mają i takie zrzeszenia zawodowe, gdzie sprawy wychowania młodzieży po za szkołą mogą być rozpatrywane ze znajomością rzeczy.

Kronika.

Kalendarzyk.

24 Czwartek

Dziś Tymoteusza.
Jutro Nawr. św. Pawła
Wsch. słońca 7.35
Zach. „ 3.56

Fundacja im. Piusa XI dla inwalidów. Na czele nowopowstałych podkomitetów stanęły następujące osoby: W Sosnowcu — dr. Karol Zahorski; w Dąbrowie Górniczej — p. prezydent miasta Władysław Seroka; w Niwce (pow. Będzin), ks. Franciszek Gola; w Węgrowie ks. prałat Roman Wilde; w Równem — ks. prałat Stanisław Kuźmiński.

Oprócz wymienionych osób do komitetu fundacji należą: J. E. ks. biskup przemyski dr. Józef Sebastjan Pelczar, J. E. ks. biskup dr. Stanisław Gall, p. minister spraw wewnętrznych S. Sołtan, p. ordynatowa Helena Bispingowa, p. Władysław Kiślański, tajny szambelan J. Św. Piusa XI-go i księża prałaci: T. Jachimowski, Burzyński i W. Prądzyński.

Ostatnie ofiary: ks. senator Jan Albrecht — 100 miljonów marek. Podkomitet w Kamiennej 320 miljonów marek. Dochód z koncertu i jasełek 141,676 tysięcy marek. Bank cukrownictwa T. A. w Poznaniu — oddział warszawski 40 miljonów marek. Marszałek M. Rataj 20 miljonów. Dalsze ofiary przyjmuje P. K. O. Nr. 6625.

Nieusprawiedliwione zdzierstwo. Już kilkakrotnie występowaliśmy przeciw pobieraniu przez magistrat katowicki opłat na moście szopienickim. Opłaty te podniesiono obecnie do 600 tys. od pojazdu. Radzibyśmy wiedzieć, na jakiej zasadzie uprawiane jest to żdzierstwo i w dodatku przez magistrat katowicki, którego władza nie sięga chyba aż za Szopienice. Zauważyć należy, że pojazdom wydawane są pokwitowania, od pieszych jednak ściągany jest haracz w ilości 50 tys. mk. od osoby bez żadnych pokwitowań. Możeby nasze władze municypalne lub powiatowe zechciały zająć się tą sprawą, by obronić ludność od niesłychanego i niczem nieusprawiedliwionego żdzierstwa.

Fałszowanie legitymacji osobistych. Wobec tego, że władze wojskowe stwierdziły wypadki samowolnych poprawek i uzupełnień przez posiadających wojskowe legitymacje, zwłaszcza w rubryce „ordery i odznaczenia", wydany został specjalny rozkaz ostrzegający, że postępowanie takie będzie kwalifikowane jako fałszowanie dokumentów, bez względu na to, czy poprawka odpowiada rzeczywistości.

Poprawki w legitymacjach mogą być uskuteczniane jedynie tylko urzędowo. Również przypomniano, że legitymacje wojskowe, pozbawione podpisu właściciela, uważane są za nieważne. Do przedłużenia legitymacji uprawniona jest jedynie władza, która odnośną legitymację wydała.

Kary za nieporządki sanitarne. Policja sosnowiecka spisała w dniach ostatnich szereg protokułów na właścicieli domów za nieporządki sanitarne. Między innemi skazano następujące osoby: Szyję Pachiera na 14 dni aresztu i 25 miljonów mk. grzywny, L. Warmana na 4 dni aresztu i 25 miljonów mk., Markowicza na 2 dni aresztu i 25 miljonów, Tuchsznajdera na 7 dni i 25 miljonów, Mejercholda na 25 miljonów. Dobieckiego na 7 dni i 25 miljonów, Jaskulskiego na 7 dni i 25 miljonów, J. Zmigroda na 5 dni i 25 miljonów, Rzeszowskiego na 7 dni aresztu i 25 milj. mk. grzywny.

Dekorowanie w czasie pobytu wojewody. W czasie pobytu sobotniego wojewody kieleckiego, p. Bilskiego w starostwie będzińskiem odbędzie się dekorowanie orderem „Polonia Restituta" pp. starosty Aleksandra Trzcińskiego i nadkom. Konstantego Strzeleckiego.

Jak nas informują przyjazd p. Bilskiego nie będzie związany z uroczystościami oficjalnemi, pobyt bowiem wojewody będzie miał charakter częściowo prywatny.

Dzieci inwalidów. Wydział opieki społecznej w magistracie sosnowieckim rozpoczął zapisywanie wszystkich dzieci inwalidów, oraz sieroty po inwalidach wojennych i tych zmarłych, których śmierć nastąpiła w związku ze służbą wojskową.

Zapisywanie dziatwy będzie trwało do 1 lutego r. b., poczem sieroty będą oddane do przytułków na koszt rządu.

Zwracać uwagę na pieniądze! Ponieważ w Zagłębiu ukazały się w większej ilości fałszywe pół miljonowe markówki, należy być ostrożnym przy przyjmowaniu tych banknotów, które łatwo rozpoznać po gorszym papierze i bladym druku.

Wogóle należy oględnie przyjmować wszelkiego rodzaju banknoty, zwłaszcza od nieznanych osób, w ostatnich bowiem czasach ukazała się większa ilość falsyfikatów, niekiedy bardzo dobrze podrobionych.

Posiedzenie rady miejskiej. Dziś odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie w drugim terminie, a więc ważne bez względu na ilość obecnych.

Wzmożona śmiertelność. W Zagłębiu stwierdzono ostatnio niezwykłą śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci.

Prócz sprzyjającej pory, przyczynia się do tego wzrastająca nędza, która w pewnych warstwach przybrała zastraszające rozmiary.

Posiedzenie sejmiku powiatu będzińskiego odbędzie się dn. 30 stycznia r. b. o godzinie 10 rano w Będzinie (XXX-te).

Porządek obrad będzie następujący:

1) Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia
2) Sprawozdanie z działalności wydziału pow. i komisji.
3) Ustalenie preliminarza budżetowego na rok 1924.
4) Sprawa zwaloryzowania podatków, opłat, kar i grzywien pobieranych na rzecz pow. zw. komunalnego pow. będzińskiego.
5) Sprawa udzielenia zrzeszeniu samorządów gwarancji na pożyczkę, którą zrzeszenie zaciągnie na zakup materjałów sanitarnych dla samorządów.
6) Sprawa zwrócenia się do sejmu i rządu o uchylenie par. 3-go art. 45 ustawy o ubezpieczenie na wypadek choroby.
7) Wybór 2-ch taksatorów i zastępców do komisji poborowych zwierząt pociągowych, wozów poruszanych siłą zwierzęcą i uprzęży.
8) Wybór członków do komisji szacunkowej podatku dochodowego na miejsce członków, których mandaty wygasły.
9) Wybór członków do komisji szacunkowej podatku dochodowego na miejsce członków, których mandaty wygasły.
10) Sprawa wypłacania członkom wydziału powiatowego i komisji kosztów podróży.

Na pomnik Szopena. Chcąc się przyczynić przez dołożenie cegiełki do wystawienia pomnika w sercu Polski, w Warszawie, naszemu nieśmiertelnemu Chopinowi tow. śpiewacze „Lutnia" w Zawierciu przystąpiło do zorganizowania wielkiego koncertu Chopinowskiego. Na koncert ten, nie szczędząc kosztów i zabiegów, pozyskał zarząd znakomitego i wielkiej miary artystę, znanego w Polsce i zagranicą odtwórcę Chopina, Józefa Śliwińskiego, który przyrzekł zjechać do Zawiercia na dzień 29 stycznia b. r. z programem dosłownie tym samym, jaki wykonał świeżo 16 b. m. w Warszawie. Nielada to święto dla Zawiercia, choć bywali tu z koncertami: Landowska, Melcer, Barcewicz, Maszyński i inni. Śliwińskiego atoli Zawiercie pierwszy raz w murach swoich gościć będzie. Zainteresowanie wzbudził tu oczywiście ten zapowiedziany koncert ogromne.

Zabawa taneczna. Staraniem zarządu związku zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej oddział w Będzinie odbędzie się w dniu 26 stycznia b. r. tj. w sobotę w sali na Górze Zamkowej w Będzinie zabawa taneczna połączona z różnemi niespodziankami, na cele kulturalno-oświatowe związku.

Spodziewamy się, iż miejscowe społeczeństwo zaszczyci swą obecnością zabawę, przyczyniając się do zyskania funduszów na tak wzniosłe cele w chwili utrwalania podstaw istnienia naszej Ojczyzny. 400

Ze sportu. Uchwałą z dn. 20 stycznia 1924 zarząd T. S. „Victoria" wzywa członków do uregulowania składek, (po dzień 1 marca b. r.) upoważnionemu inkasentowi lub w mieszkaniu skarbnika, kolegi Wolskiego, Lisia 6, I p. pod rygorem niedopuszczenia na ogólne zebranie doroczne — w dniu 24 lutego 1924 roku. 374

Zarząd T. S. „Victorja".

Wznowienie odwiedzin. Tłumne odwiedzanie Zagłębia przez ślązaków, przerwane na pewien czas, zostało obecnie wznowione, to też w pociągach zapanował tłok na dworcach zaś powtarzają się dawne sceny połączone z awanturami.

Obecnie ślązacy przyjeżdżają głównie po środki żywnościowe, w pierwszym rzędzie po słoninę i wyroby rzeźnicze.

Jeżeli odwiedziny te przybiorą dawniejsze rozmiary, Zagłębie znów zostanie pozbawione artykułów pierwszej potrzeby, a tym samym i orgje spekulacyjne zaczną się powtarzać.

Wybuch w fabryce. Wczoraj, w hucie bankowej w Dąbrowie przez powstały w wielkim piecu otwór wydostała się na zewnątrz część płynnej surówki.

Masa ta wpadła do otaczającego wielki piec kanału wodnego, gdzie skutkiem gwałtownego połączenia, nastąpiła detonacja, a następnie kłęby pary poczęły wznosić się do góry.

W pobliżu miejsca wypadku znajdowało się trzech robotników którzy odnieśli nieznaczne uszkodzenia i jeden z nich, po obejrzeniu go przez lekarza wrócił z powrotem do pracy.

Ponieważ detonacja była dość głośna, momentalnie rozeszła się po mieście pogłoska o eksplodowaniu kilku kotłów, szeregu ofiar i t. p. głupstw, tymczasem wypadek był nieznaczny i ani na chwilę nie przerwał biegu wielkiego pieca.

Schronisko dla łobuzów. Jest nim dworzec kolejowy w Sosnowcu, gdzie całe bandy szumowin zbierają się w pobliżu ekspedycji pakunków oraz drzwi wejściowych, urządzając gonitwy, bójki i niepokojąc podróżnych.

Możeby policja zmusiła tych oberwańców do przeniesienia się w inne, odpowiedniejsze miejsce.

Bal na inwalidów. W nadchodzącą sobotę w teatrze sosnowieckim odbędzie się wielki bal p.n. „Choinka karnawałowa". Dochód przeznaczony jest na pomoc dla inwalidów, która wyrazi się w zbudowaniu kiosku do sprzedaży marek w lokalu pocztowym. Będzie to więc jednocześnie z pożytkiem dla społeczeństwa, domagającego się, by marki pocztowe sprzedawano bez ograniczenia godzin.

Z kina „Zacisze" Wielką sensację wywołuje wyświetlany od wczoraj film p. t. „Walka o złoto", który łącząc w sobie momenty niemal karkołomne odznacza się niepospolitą treścią. Widoki morzą, życie na morzu, piękna gra i piękność samej Heleny Chadwick (gł. wykonawczyni) dopełniają reszty. 33[illegible]

Dział ofert wprowadzony o Codz. Wład. Ekonom. wyd. wsch. poleca uwadze przedsiębiorstwom przem.-handl. pp. przemysłowcom i kupcom oddział wsch. w Sosnowcu Kołłątaja tel. 184, przyjmując bezpłatnie zgłoszenia kupna i sprzedaży. 311-2-2

Do Francji. Wczoraj wyjechała z Sosnowca przez Mysłowice grupa robotników i robotnic pochodzących z Warszawy do Francji do pracy w tamtejszych kopalniach i fabrykach.

Pobicie gajowego. Gajowy w Rogożniku Jan Nobis ścigał kłusowników. Mszcząc się, kłusownicy urządzili na gajowego zasadzkę, pobili go i potłukli fuzję, przyczyniając mu straty na sto miljonów mk. Dochodzenie w toku.

Drobny ogień. W domu Franciszka Rysa przy ul. Cmentarnej w Czeladzi wszczął się pożar, który ugasili domownicy. Ponieważ jeden z lokatorów w zatargu o lokal wygrażał gospodarzowi, ten ostatni posądził go o rozmyślne podpalenie. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Niedbalstwo. Niedbali dozorcy domów w Sosnowcu pomimo polecenia władzy policyjnej nie posypują chodników piaskiem. Za takie niedbalstwo kilku właścicieli domów i kilkunastu dozorców domowych policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Węglarze. Za kradzież węgla na stacji w Sosnowcu i Pogoni policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej 7 węglarzy.

Kradzieże. Maurycemu Wajsierowi w Będzinie, w pociągu z Katowic do Sosnowca skradziono paczkę haftów, wartości 300 milj. mk.

— Urszuli Kuncowej, Sosnowiec, Towarowa 9, skradziono 4 gęsi, wartości 80 milj. mk.

— Przed kilku dniami, Bajli Zendelowej przy ulicy Dekierta nr. 1 ze sklepu skradziono mydło i figi, wartości 670 miljonów mk. Policja dwu złodziejów aresztowała.

— Bolesławowi Cieśli w Bobrownikach skradziono 5 kur. Poszkodowany ocenia stratę na 50 milj. mk.

— W fabryce Szena na Środulce w Sosnowcu skradziono blachę cynkową wartości 5 milj. 460 tys. mk. Podejrzanego osobnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Dominowi Belczyńskiemu, zam. przy ul. Modrzejowskiej, skradziono kilka gołębi wartości 70 miljonów mk.

— Spisano doniesienie na Dawida Cholewę, zam. stale w Łodzi za zrealizowanie czeku, skradzionego Franciszkowi Glińskiemu. Czek wystawiony był na sumę 7,020,000 mk.

Zeznanie o podatku majątkowym.

(Urządzenia domowe).

Od referenta prasowego ministerjum skarbu otrzymaliśmy zawiadomienie następujące!

Wobec wątpliwości co do sposobu wypełnienia zeznań o podatku majątkowym, w szczególności o ile chodzi o wartość urządzenia domowego oraz przedmiotów użytku osobistego, —zaznaczamy, że kwestja ta **jest** w sposób bardzo prosty uregulowana w rozporządzeniu II ministra skarbu z dn. 15 listopada 1923 r., ogłoszonem w nr. 123 Dz. Ustaw R. P. z 1923 r.

W szczególności, jako urządzenie domowe należy rozumieć meble, odzież, sprzęty, bieliznę, pościel, dywany, firanki, porcelanę, obrazy, naczynia kuchenne i t. d., z wyłączeniem przedmiotów z platyny, **złota**, i srebra i drogich kamieni.

Wartość obiegową urządzenia domowego należy ustalić według następującej tabeli:

PRZEZNACZENIE POMIESZCZENIA	Rodzaj urządzenia: luksusowe — Wielkość pomieszczenia: wielkie	luksusowe — średnie	luksusowe — małe	zamożne — wielkie	zamożne — średnie	zamożne — małe	przeciętne — wielkie	przeciętne — średnie	przeciętne — małe
	W tysiącach marek.								
Salony, buduary i t. d.	300,000	240,000	200,000	150,000	120,000	100,000	80,000	60,000	50,000
Gabinety, kancelarje, pokoje przyjęć i t. d.	200,000	150,000	120,000	100,000	80,000	60,000	50,000	40,000	30,000
Sypialnie	100,000	75,000	60,000	50,000	40,000	30,000	25,000	20,000	5,000
Jadalnie	80,000	60,000	50,000	30,000	25,000	20,000	15,000	12,000	10,000
Kuchnie	40,000	30,000	25,000	20,000	15,000	12,000	10,000	8,000	5,000

O ile w mieszkaniu znajdują się pomieszczenia, zawierające różnorodne urządzenia np. zamożne i przeciętne, wówczas należy każde urządzenie, znajdujące się w danem pomieszczeniu, szacować według tego rodzaju, któremu odpowiada przeważna ilość przedmiotów, wchodzących w skład urządzenia.

Wartość przedmiotów z platyny, złota, srebra i drogich kamieni oraz innych przedmiotów, służących do osobistego użytku, np. konie wyścigowe i cugowe, powozy, samochody i t. d., należy szacować odrębnie według ich przeciętnej wartości obiegowej.

Z teatru.

Dziś premjera „komedja charakterów Józefa Blizińskiego „Pan Damazy". Sztuka, która grana była na wszystkich polskich scenach z olbrzymiem powodzeniem. Autor „Marcowego Kawalera" nie starzeje się. Jego „Pan Damazy" żyje jeszcze obecnie po naszych dworach szlacheckich — jak również postacie wprowadzone do tej sztuki — toteż rzecz ta robi nadzwyczaj miłe i sympatyczne wrażenie. A że Knake — Zawadzki jest mistrzem w wystawianiu tego rodzaju sztuk — więc mamy pewność, że dzisiejszą premjerę będzie można zaliczyć do najbardziej udatnych.

Piątek — Niemce. Afisz zapowiada występ artystów teatru sosnowieckiego, którzy odegrają wspaniałą **sztukę** Przybyszewskiego „Dla szczęścia". Początek, godz. 8.30 wiecz.

Sobota — Saturn — przedstawienie na cel dobroczynny — aktualna satyra „Dobrze skrojony frak". Początek 7.30 wiecz.

Niedziela po południu — Andrejewa mówi studjum sceniczne „Ten, którego biją po twarzy„.

Niedziela wieczorem. — publiczność bawić się będzie na przygodach czeladnika krawieckiego, który wydostawszy się z warsztatu dotarł aż do stanowiska ministra. Satyra nie nowa, lecz zawsze aktualna. To też „Dobrze skrojony frak" cieszy się olbrzymiem powodzeniem wywołując wybuchy śmiechu.

Poniedziałek — Będzin — „Pan Damazy" — staropolska komedja Józefa Bliźińskiego. Sprzedaż biletów na powyższy repertuar wszędzie rozpoczęta.

SPRAWOZDANIE.

Na wezwanie Komitetu Opieki nad Żołnierzem garnizonu będzińskiego do składek na urządzenie wieczerzy wigilijnej i na gwiazdkowe podarki dla żołnierzy odpowiedziało miejscowe społeczeństwo nad wyraz ochoczo, jak to widać z poniżej przytoczonej bogatej listy ofiar. Jeżeli jeszcze dodać, iż wiele osób zwłaszcza Pań, podjęło się, wraz z pp. oficerami, ciężkiego trudu urządzenia całej uroczystości dla 1000-ca przeszło ludzi, to z najwyższem uznaniem należy tu stwierdzić, że społeczeństwo Zagłębia kocha swojego żołnierza, interesuje się jego bytem i pojmuje wagę bliższych z nim stosunków.

Za hojne dary w pieniądzach i w naturze, oraz za trudy, poniesione przy urządzaniu wieczerzy, choinek i przygotowaniu podarków wszystkim ofiarodawczyniom i ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie składa niniejszem

Komitet Opieki nad Żołnierzem Garnizonu Będzińskiego.

Będzin, dn. 23 I 1924.

Spis ofiarodawców na urządzenie gwiazdki dla żołnierza.

Rada zjazdu przemysłowców górniczych 200 miljonów. C. G. Schoen 30 miljonów, zarząd kopalni „Halina" 30 mil., państwo dyr. Szymańscy w Zawierciu 25 mil., towarzystwo akc. „Zawiercie" 25 mil., p. Albinowski z Bełku 25 mil., Firma Lamprecht 20 mil., polskie zakłady „Siemens" 20 mil., Modrzejowskie zakłady Górn.-Hutnicze 20 mil., kopalnia węgla kamiennego „Grodziec" 25 mil., pracownicy kopalni „Orjon" 16 mil., Bednarkiewicz 15 mil. Polska szklarnia 15 mil., Biuro wiertnicze i robót górn. M. Łempicki i s-ka 15 mil., t-wo przemysłowo-handlowe „Oskard" 15 mil., inżynierowie L. i M. Rudowscy 15 mil., p. Stan. Holenderski 15 mil., Fabryka Portland cementu 15 mil., inżynierowie C. Lubański i K. Jaskulski 10 mil., Spółka akcyjna H. Dietel 10 m., spółka akcyjna „Dźwignia" 10 milj., inżynierowie Mariuszewski i Pędzich 10 milj., powszechne towarzystwo elektryczne A. E. G. 10 milj., dyrekcja i urzędnicy kopalni „Czeladź" 10 milj., I. Małaszewski 10 milj., Zawadcy 10 milj., odlewnia stali Woźniak i s-ka 10 milj., firma Wojciechowski, Dobrowolski 10 milj., inżynier Przedpełski 10 milj., St. Kustka 10 milj., prezydent Starnawski 7 m. 850 tys., dyr. G. Nordman 5 milj., Norblin 5 milj., Goldsztaub 5 milj., Machalski 5 milj., Oppenheim 5 milj., towarzystwo przemysłowo-handlowe 5 milj., p. Ludwik Piątkowski 5 m., p. B. Meyer 5 milj., sosn. fabryka Kraupe 5 milj., hr. inż. Sągajłło 5 milj., dyr. Markiewicz 5 milj., Szperling 5 milj., H. Skarbiński 5 milj., M. Zarębski 5 milj., M. M. Zmigrod 5 milj., dyr. Farjaszewski 4 mil., dr. Metera 4 milj., p. Zdanowska 3 milj., W. Kwapiszewski 3 mil., Stanisław Gedomski 2 mil. 500 tys. Lucjan Kreczmar 2 mil., I. Brussel 2 m., K. Miecznikowski 2 mil., K. Deloff 2 mil., p-stwo Zielonowscy 2 mil., Łukowscy Stefanowstwa 2 milj., urzędnicy czerwonego krzyża w Piaskach 2 milj., Starczyński 1 mil. 500 tys., bezimiennie 1 milj. 500 tys., inż. B. Makowscy 1 mil., S. Meites 1 mil., Józef Wasilewski 1 milj., A. Kunz 1 mil., M. Zubowicz 1 mil., T. Dobrowolski 1 milj., S. Szczepanowski 1 mil., S. Hodorowski 1 mil., I. Kochanówna 1 mil., S. Moszyński 1 milj., A. K. Cyba 1 mil., W. Nuchnebel 1 mil., I. Gołąb 1 mil., W. Sobolewski 1 mil., S. Kempa 1 mil., A. Miecznikowski 1 mil., K. Gajdzik 1 mil., A. Meklenberg 1 miljonów P. **Szreter** 750 tysięcy, P. Szreter 750 tys., W. Halicki 500 tys., J. Kużanówna 500 tys., A. Stelmachówna 500 tys., I. Machoń 500 tys., F. Wieczorek 500 tys. J. Szczerek 500 tys., A. Michalczyk 500 tys., F. Skierski 500 tys., N. Turski 500 tys., S. Januszka 500 tys., S. Przyłęcki 500 B. Bordziłowski 500 tys., M. Kruszczyński 400 tys., S. Frasonkiewicz 400 tys., G. Mokrski 300 J. Turski 300 tys., K. Wróbel 300 tys., J. Musiałowicz 300 tys., St. Zarębski 300 tys., E. Drudź 250 tys., K. Woźniak 250 tys., S. Moszczyński 250 tys., J. Badowski 250 tys., W. Kulesza 250 tys., W. Smoliński 250 tys., J. Karcz 250 tys., C. Mruwczeński 200 tys., J. Ziora 200 tys., Marja Fusiecka 150 tys., P. Podczaszcy 150 tys., Kempa 100 tys., Madejowski 100 tys., Dr. Lasik 100 tys., Bezimiennie 100 tys., Maciejowski 100 tys., S. Dydak 10 tys. Razem mkp. 807.410.000. Dochód z rautu: 297.820.000 mk. Ogółem dochód 1.105.230.000 mkp.

Oprócz tego złożyli: Szwalnia kopalni Czeladź (z mąki Dyr. Markiewicza) opłatki, Lange 1 kg. kiełbasy, S-ka Stowarzyszenia Spożywcz. 1 kg. grzybów, Dyr. G. Nordmann 7 antałków piwa, Ochrona Kopalni Czeladź ozdoby na 9 choinek, Dyr. Markiewicz (od T-wa Czeladź) 15 korcy węgla, Polskie Zakłady Siemens 10 żarówek, Stowarzyszenie Spożywców Zgoda 100 kg. cukru, 200 kg. mąki żytniej, 200 kg. marchwi, W. Bieszyńska 12 kg. jabłek, P. Szydowa 5 kg. mąki żytniej, M. Krakowska 40 funt. cebuli, Laubicowa 10 funt. mąki pszennej, Tow. Akc. I. D. Potoka i s-wie 20 kg. oleju, „Olmit" 4 butelki wódki, F. R. Rabszyn 14 butelek wódki 4 butelki wina, Fabryka wódek i likierów Wł. Posmykiewicz 15 butelek żytniówki, 5 butelek śliwowicy, 5 butelek przepalanki, Towarzystwo Akc. Zawiercie 13 kg. materjału na uszycie chusteczek. Oprócz tego ofiarowało towarzystwo Sosnowieckie 10 arkuszy grubej blachy cynkowej na urządzenie umywalki dla żołnierzy tut. garnizonu.

ZE ŚLĄSKA.

Zjazd ewangelików polskich w Katowicach W tych dniach odbył się w Katowicach zjazd ewangelików polskich wszystkich trzech kierunków wyznaniowych Kierunki te reprezentowali na zjeździe: jeneralny superintendent Blau z Poznania, zarazem jako przewodniczący kościoła ewangelickiego w Polsce, jeneralny superintendent Bursche z Warszawy, pastor Zoeckler ze Stanisławowa i prezydent Voss z Katowic jako zwierzchnik kościoła ewangelickiego na Śląsku polskim. Celem zjazdu było zacieśnienie węzłów między tymi różnymi kierunkami i przyłączenie się do istniejącego już „Światowego związku współpracy kościołów ewangelickich". Przy tej okazji odprawiono uroczyste nabożeństwo w języku polskim. Nabożeństwo odprawił superintendent generalny Bursche z Warszawy.

Mięso staniało! Od 22 bm. obowiązują następujące ceny mięsa i wyrobów mięsnych: wołowina, cielęcina, baranina i wieprzowina po 2.200.000 mk. za funt, łój 2.225.000 mk., wątroba 2.200.000 marek, kiełbasa od 2.500.000 do 2.800.000 mk. za funt.

Aż 50 mk. kary! Katowicki sąd ławniczy jeszcze za czasów pruskich, bo przed 3 laty, skazał pewną kobietę na 50 mk. kary, lecz termin zapłacenia tej sumy na jej prośbę odroczono. Obecnie po 3 latach, katowicki sąd powiatowy przysłał kobiecinie nakaz zapłacenia owych 50 mk. niemieckich. Kobieta jest w kłopocie, bo skąd wziąć 50 mk. niem., gdy tego rodzaju banknoty dawno już wyszły z użytku i w Niemczech liczy się tylko na miljardy i tryljony. Radzono jej, aby owe 50 mk. zapłaciła w walucie polskiej, ale i w tym wypadku pewnie napotka na trudności. Znamiennem jest, że koszta za porto, papier i t. d. wynoszą przynajmniej 10 tysięcy razy więcej, niż żądana kwota.

Szkoła górn. w Tarn. Górach. W środę rozpoczął się rok szkolny w nowootwartej szkole górniczej w Tarn. Górach. Do 4 polskich klas uczęszcza 99, a do 3 niemieckich klas 92 uczniów.

Bezrobocie na Śląsku niemieckim. Bezrobocie w Niemczech, zwłaszcza w niemieckiej części Śląska przybiera rozmiary katastrofalne. Miasto Zabrze z tego powodu musiało zaprowadzić bezpłatne obiady dla bezrobotnych. Narazie wydaje się 335 porcji dziennie, co jednak tylko częściowo zaspokaja potrzeby najbiedniejszych, gdyż liczba jest znacznie większa.

Bezwzględność złodziejska tak daleko sięga, że nic już nie jest pewnem przed złodziejami. W pewnym domu w Mysłowicach niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli wszystkie klamki. Zabrali nawet żelazne płyty od kanału. Zdarzają się nawet wypadki kradzieży żelaznych rusztów przed otworami piwnic. Wszystko to za bezcen wędruje do handlarzy starzyzny.

Pożar gospodarstwa. W Kochłowicach spaliło się całe gospodarstwo Augustyna Jonsza, składające się z domu, obory i stodoły. Pożar w bardzo krótkim czasie objął wszystkie zabudowania, zbudowane z drzewa; spaliło się wszystko, tylko bydło zdołano uratować.

Miljardowa kradzież. Z magazynu pewnej fabryki mydła w Król. Hucie nieznani włamywacze skradli 60 metrów pasów transmisyjnych i 100 metrów płótna. Szkoda wynosi 1 i pół miljarda marek.

Zasądzeni za przekroczenie cen maksymalnych. Katowicki sąd powiatowy skazał swego czasu kilku rzeźników i piekarzy na dość wysokie kary za przekroczenie **cen** maksymalnych. Kilku zasądzonych wniosło podania o rewizję i sprawę ich obecnie rozpatrywał sąd karny, który odrzucił prawie wszystkie wnioski. Pewien rzeźnik skazany został na miesiąc więzienia z zamianą na 300 miljonów mk. kary, żona pewnego rzeźnika na 14 dni do więzienia z zamianą na 140 miljonów mk. kary i t. d.

Wybuch 5 ctr. dynamitu. W kopalni „Anzelm" pod Hulczynem wyleciała w powietrze prochownia, zawierająca 5 centnarów dynamitu. Czterech robotników poniosło śmierć na miejscu.